

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 60, za granicę 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skróplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Umowa warszawska a plan Younga.

Łączność polityczna między temi dwoma aktami ma być zachowana.

BERLIN. 20.2. (Pat.). Półrządowo donoszą, że berlińskie koła polityczne wyrażają zadowolenie z powziętej dzisiaj przez gabinet Rzeszy uchwały, która oznacza **utrzymanie łączności politycznej pomiędzy umową warszawską a planem Younga.** Koła polityczne wskazują na to, że w ten sposób dało się usunąć niebezpieczeństwo odroczenia terminu wejścia w życie całego kompleksu umów haskich, a zatem zapewnić żywiołowi niemieckiemu w Polsce ochronę przynajmniej w granicach możliwych do osiągnięcia. Na szczególną uwagę zasługuje przytem kwestja, czy możliwe będzie przeprowadzenie umowy haskiej w Reichstagu przy zachowaniu iunctim z umową warszawską. Przed kilku dniami—podkreśla komunikat—zarysowały się w niemieckiej partji ludowej i w centrum tendencje przeciwko utrzymaniu

wspomnianej łączności. W międzyczasie kontakt, nawiązany przez rząd z obradującą obecnie nad sprawą haską komisją, spowodował ponowną zmianę poglądów. Wedle przypuszczeń berlińskich kół politycznych, gabinet Rzeszy w każdym razie upewnił się co do tego, że **układ z Polską mimo utrzymania iunctim uzyska większość w Reichstagu.** W końcu komunikat wskazuje, że koła poinformowane kategorycznie zaprzeczają informacjom o podjęciu w Paryżu i Warszawie kroków dyplomatycznych w sprawie usunięcia iunctim. Niemieckie koła polityczne wskazują, że gabinet Rzeszy nie mógł powziąć innej decyzji zarówno ze względów rzeczowych, jak i ze względów na dotychczasowe stanowisko rządu Rzeszy w tej sprawie.

PROTEST

Związku Organizacji Wojskowych wojew. Wileńsk. w sprawie interpretowania przez prokuraturę znaczenia powstania 1863 r.

Związek Organizacji Wojskowych w Wilnie, ze zdziwieniem i szczerą przykrością dowiedział się o niezwykłym interpretowaniu, na gruncie Sądu Najwyższego, prawnego znaczenia powstania r. 1863.

Uważając, iż podobne prawnicze sofizmaty, konsekwentnie posunięte dalej, mogą doprowadzić do potępienia każdego czynu zbrojnego Narodu polskiego, broniącego swej wolności, oraz do skonstatowania „nielegalności” istnienia Rzeczypospolitej, Z. O. W. z oburzeniem odrzuca kazuistyczne rozważania niektórych prawników.

Zrzeszenia w szeregach Z. O. W. rezerwistów, byli wojskowi, po większej części uczestnicy walk o niepodległość Ojczyzny, pragnący być spadkobiercami idei 1863 r., i znajdujący się na ziemi, która szczególnie się krwawiła pod rękami Murawjewa-Wieszatiela, uważają, iż najwyższym prawem ludzkim, jest niezłomna wola Narodu, największym dobrem—Wolność, najmowniejszym argumentem—zbrojna dłoń żołnierza, walczącego w obronie Ojczyzny.

Tkwiąca głęboko w społeczeństwie armja rezerwowa, stojąc u straży bezpieczeństwa i godności Narodu, na każdy próżny zamach wrogów odpowie niezwłocznie zbrojnym pogotowiem, — na każdą próbę zerwania ze świetnymi tradycjami przeszłości i lekceważenia najszlachetniejszych uczuć narodowych — zdecydowanym protestem.

Tem się tłumaczy głos obecny.

**Związek Organizacji Wojskowych w Wilnie.
Związek Oficerów Emerytów.
Związek Oficerów Rezerwy.
Związek Podoficerów Rezerwy.
Związek Legionistów.
Związek Hallerczyków.
Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych.
Legja Inwalidów W. P.**

Z sejmu.

Komisja Spraw Zagranicznych.

WARSZAWA, 20.2. (Pat.). Sejmowa komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem wiceprezesa pos. Niedziałkowskiego przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu w obecności min. Zaleskiego do **diskusji nad exposé p. ministra.**

Pos. Stroński (Kl. Nar.) oświadczył, że klub jego w swoim oświadczeniu stwierdził, że panuje niepokój z powodu wyników polityki zagranicznej i że okres rządów lat ostatnich nie był dla wzmocnienia naszej sytuacji zagranicą pomyślny. Stanowisko to mówca motywuje między innymi następującymi względami: że Gdańsk dopuszczono do podpisania paktu Kelloga i paktu Litwinowa i w ten sposób ułatwiono wolnemu miastu dalsze starania o traktowanie go jako samodzielne państwo, gdy ludność polska nie otrzymała należnych praw, że Litwa pozostała nadal pod wpływami Niemiec i stosunki jej z Polską nie uległy poprawie, że sprawa rozmów z Sowietami na temat paktu o nieagresji utknęła, że konkordat Watykański z Rzeszą niemiecką nie zabezpiecza polskiej mniejszości katolickiej, że po oświadczeniu ze strony rządu, iż kwestja ewakuacji Nadrenji będzie załatwiona korzystnie, nie zostaliśmy dopuszczeni do obrad w Hadze i nie uzyskaliśmy nic dla bezpieczeństwa Polski, że stosunek do Niemiec nie łagodnieje, a przeciwnie zaostrza się, że stanowisko Younga, iż okupacja Nadrenji była tylko ręką dla odškodowań, a nie dla bezpieczeństwa, powinno było wywołać ze strony Polski odmienne objaśnienie.

Pos. Loewenhertz (BB) podnosi znaczenie zagadnień gospodarczych, które są podstawą stosunków międzynarodowych. W sprawie umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej zdecydował o jej ratyfikacji Sejm i obecnie oświadczenie w tej mierze byłoby przedwczesnym. Jednak dziś można zaznaczyć, że nakłada ona duże ciężary na Polskę. Poruszając kwestję Międzynarodowego Banku Reparatcyjnego, mówca podniósł olbrzymi wpływ tej instytucji na stosunki gospodarcze różnych państw i podkreślił, że jest rzeczą ważną i konieczną za-

pewnienie sobie poważnego miejsca w tej instytucji przez Polskę. Omawiając stosunek Polski do Francji, mówca podniósł, iż ścisły sojusz i przyjaźń obu tych państw stanowi kamień węgielny bezpieczeństwa pokoju w Europie.

Następnie mówca omawia szerszą kwestję, związane z polityką mniejszościową. Mówca twierdzi, że sprawiedliwe załatwienie problemów mniejszościowych jest jednym z najważniejszych i najistotniejszych zadań państwa polskiego, a także jego dziejową misją.

Mówca stwierdza, że klub BB. popiera całkowicie zasady i aprobuje metody, jakie stosował min. spraw zagranicznych.

Następny mówca pos. Grański (Wyw.) oświadczył między innymi co następuje: Kompleks umów, dotyczących likwidacji powojennych stosunków w Europie, stanowi w chwili obecnej przedmiot rozważań parlamentu niemieckiego. Z dotychczasowych wiadomości o tej debacie wywnioskować należy, że demokracja niemiecka wkrocza na niebezpieczne tory. Mówimy o złudzeniach, jakie panują, a w każdym razie są głoszone co do możliwości pokojowej rewizji naszych granic zachodnich. Jako zdecydowany zwolennik zbliżenia politycznego i gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami, przestrzegam naszych kolegów z parlamentu niemieckiego, że tego rodzaju stanowisko, jakie zajmowali w czasie ostatnich parlamentarnych debat, zia wyświadczyć przysługę nietyłemu dziełu zbliżenia polsko-niemieckiego, ale również sprawie pokoju Europy.

Niema ani w narodzie polskim nikogo, dla kogo istniałaby kwestja naszych granic. O żadnej na ten temat dyskusji mowy być nie może. Zia przysługą rozbrojeniu moralnemu i zwiększeniu ogólnego bezpieczeństwa wyświadcza ten kto w chwili likwidacji skutków wojny kwestjonuje stan terytorjalny posiadania swego sąsiada, stan oparty na bezwzględnie słusznej zasadzie prawa narodu samostanowienia o sobie.

Dalszą dyskusję odłożono do następnego posiedzenia, które wyznaczono na środę 26 b. m.

Wanda Szpilewska

Obywatelka ziemi Mińskiej zmarła w Wilnie w dniu 20 b.m. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona S.S. Sakramentami. Nabożeństwo żałobne w kościele po-Bernardyńskim odbędzie się w sobotę o godz. 11 rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim. O smutnym tym obrządku zawiadamia
Brat i Rodzina.

Podziękowanie.

Siostrze Miłosierdzia Annie Druhalowej, która w ciągu prawie 2-letniej pielęgnowała b. p. męża mego aż do dnia Jego śmierci, z troskliwą opieką, umiejętnie i nad wyraz cierpliwie obchodzenie się z chorym, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.
Elżbieta Bunimowiczowa.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄZEK, ROCZNIKÓW,
KSIĄG BUCHALTERYJNYCH
I INNE ROBOTY. WYKONANIE
STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

Konferencja Zaleskiego z Piłsudskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski przyjęty został przez ministra spraw wojskowych p. Piłsudskiego na dłuższej konferencji w związku z trudnościami, jakie wynikły w Berlinie w rokowaniach polsko-niemieckich.

Pogłoski o wizycie prezydenta Łotwy w Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W prasie amerykańskiej pojawiła się pogłoska, że na wiosnę ma przyjechać do Polski prezydent Łotwy Zemgals. W takim razie Prezydent Rzeczypospolitej p. Mościcki w lecie oddałby równocześnie dwie rewizyty w Rydze i Tallinie.

Arcybiskupi prawosławni u ministra Oświaty.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Minister W. R. i O. P. Czerwiński przyjął arcybiskupów prawosławnych Teodozjusza z Wilna i Aleksandra z Pińska w sprawach cerkiewnych.

Przygotowania komunistów polskich do wystąpień.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Moskiewska prasa ogłasza sprawozdanie z konferencji polskiej partji komunistycznej w Berlinie. Kongres domagał się urzędzenia w kwietniu w 10 rocznicę wojny polsko-bolszewickiej kampanji w obronie Z. S. R. S. i nateżenia propagandy wśród wojska. Specjalna uwaga zwrócona ma być na bezrobotnych. Postawiono doprowadzić do strajku jednodniowego i demonstracji, co miałyby być wstępem do dyktatury proletariatu.

Obcy o Polsce.

Pismo angielskie o znaczeniu gospodarczym Polski.

LONDYN, 20. 2. (Pat.). „Daily Telegraph” w jednym z ostatnich numerów poświęca całą stronę Polsce. Autor artykułu zwraca uwagę na ogromny rozwój Polski po wojnie, pomimo piętrzących się trudności. Port w Gdyni może służyć za przykład żywotności, dobrej organizacji i dążenia do dorównania Europie w możliwie najkrótszym czasie. W dalszym ciągu podkreślane jest znaczenie położenia Polski na skrzyżowaniu dróg, wiodących od zachodu Europy na wschód i od morza Ba-

tyckiego do Czarnego. Znaczną część artykułu poświęcono sytuacji przemysłu polskiego, podkreślając jego dzwignięcie się po wojnie i wzrastające znaczenie na rynku międzynarodowym. W zakończeniu artykułu autor zaznacza, jak ciekawym krajem jest Polska dla turystów, których coraz więcej udaje się do Polski na pobyt w celu zwiedzenia kraju lub leczenia się w polskich uzdrowiskach. Artykuł uzupełniają widoki Warszawy oraz ogłoszenia szeregu firm polskich.

Niemiec o rozwoju polskości na Kresach Zachodnich.

BERLIN, 20.2. (Pat.). Na posiedzeniu zarządu głównego związku niemieckich stowarzyszeń przemysłowców, właścicieli ziemskich z okolicy Leszna, w Poznańskim, dr. Schubert, wspominając o polsko-niemieckich rokowaniach handlowych, zaznaczył, że wobec tendencji przenysłu polskiego do samowystarczalności, zawarcie umowy handlowej z Polską napotka jeszcze prawdopodobnie na znaczne trudności. Polska, mimo obecnego kryzysu gospodarczego, kroczy szybko naprzód i będzie stanowiła w przyszłości dla przemysłu niemieckiego, zwłaszcza dla eksportu maszyn, z Niemiec korzystny rynek zbytu. Przechodząc do sprawy kryzysu rolnictwa

wschodnio-niemieckiego, p. Schubert wskazał na niezwykle postępowy, jaki poczyniła w ostatnim czasie kolonizacja polska na pograniczu polsko-niemieckim i przeciwstawił temu postępowi upadek wschodniego pogranicza Rzeszy. Na wschodzie Niemiec wzrasta wyludnienie, gdy równocześnie ze strony Polski zaznacza się niebawmy wzrost ludności. Jeżeli Niemcom nie uda się stworzyć podstaw istnienia dla ludności wschodnich obszarów, to pewnego dnia staną one wobec faktu, iż problem korytarza rozstrzygnięty zostanie ostatecznie na korzyść Polski i że w najbliższej przyszłości wypłynie na powierzchnię zagadnienie granicy Odry.

Słowacy nie biorą udziału w narodowym święcie czeskim.

PRAGA, 20.2. (Pat.). W dniu 20 b. m. odbędzie się uroczystość 10-lecie konstytucji czeskosłowackiej. Klub poselski i senatorowski słowackiego stronnictwa ludowego postanowił nie brać udziału

w tych uroczystościach, motywując krok swój tem, że umowa między Czechosłowacją a Słowakami, gwarantująca Słowakom autonomję, nie została dotychczas wcielona do konstytucji.

Konferencja w sprawie rozejmu celnego.

Pesymistyczne przewidywania.

GENEWA, 20.2. (Pat.). Na dzisiejszym zebraniu konferencji w sprawie rozejmu celnego prowadzono w dalszym ciągu ogólną dyskusję. Nastrój wśród kół konferencji jest bardzo pesymistyczny z tego powodu, że liczne delegacje zachowują względem projektowanej umowy stanowisko odmowne, a tego rodzaju umo-

wa nie może być urzeczywistniona bez udziału wszystkich większych państw Europy. W ogólnej dyskusji w sprawie rozejmu zabierali dziś głos delegaci Portugalji, Holandji, Luksemburgu, Estonji i Węgier, wypowiedziadając się zasadniczo za zawarciu międzynarodowego porozumienia.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Chautemps tworzy nowy rząd.

PARYŻ, 20.2. (Pat.). Chautemps, prezes stronnictwa radykalno-socjalistycznego, który otrzymał misję utworzenia gabinetu, ma złożyć prezydentowi Doumergue'owi ostateczną odpowiedź o godz. 18.30. Opuszczając pałac Elizejski, Chautemps oświadczył, że rozpocznie natychmiast odpowiednie narady w celu zrealizowania unji republikańskiej dookoła programu rządu demokratycznego, ogólnie narodowego. Chautemps dodał, że jest ostatecznie zdecydowany doprowadzić do pomyślnego wyniku powierzone mu zadanie.

PARYŻ, 20.2. (Pat.). Chautemps zwrócił się już do p. Tardieu, proponując w współpracę, przy czem położył nacisk na doniosłość jego dalszego osobistego kierownictwa delegacją francuską w Londynie.

Uniewinnienie posła Szapiela.

WARSZAWA, 20.2. (Pat.). Sąd apelacyjny rozpatrywał dziś sprawę przeciwko byłemu posłowi Szapielowi (Niezakalna partja chłopska), który skazany był przez wileński sąd okręgowy na 6 lat ciężkiego więzienia za akcje antypaństwowe. Wyrok, zatwierdzony przez wileński sąd apelacyjny, został następnie jednak skasowany przez Sąd Najwyższy, który przekazał sprawę do ponownego

rozpatrzenia. Wileński sąd apelacyjny jednak po raz drugi za potwierdził wyrok, skazując posła Szapiela na 6 lat. Obrona więc ponownie odwoła się do Sądu Najwyższego, który wyrok skazujący skasował, ale tym razem przekazał sprawę warszawskiemu sądowi apelacyjnemu. Tu wyrok sądu okręgowego uległ uchyleniu i posel Szapiel został uniewinniony.

Artyści polscy w Rydze.

RYGA, 20.2. (Pat.). — W dniu wczorajszym w lotewskim teatrze narodowym odbyła się premiera sztuki Szaniawskiego „Adwokata i różę”. Sztuka została wyreżyserowana przez dyr. Zelwerowicza, któremu przepelniona widownia zgotowała gorącą owację, a dyrektor teatru Berdin w dłuższym przemówieniu podziękował za poniesione trudy, ofiarując wieniec laurowy. Na przedstawieniu był obecny prezydent państwa oraz przedstawiciele rządu i sejmu.

W dniu dzisiejszym, w teatrze polskim przy przepelnionej sali została odegrana sztuka Szaniawskiego „Papierowy Kochanek”. W sztuce, reżyserowanej przez siebie samego, bierze udział dyr. Zelwerowicz.

Drobne wiadomości

Nowy biskup prawosławny.

WARSZAWA, 20.2. (Pat.). — P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Sławomir Czerwiński przyjął dziś na audjencji metropolitę Djonizego. Między innymi sprawami prawosławnymi p. minister poruszył aktualność obsadzenia djecezji wolińskiej przez stałego ordynariusza. P. minister przyznał, że konieczność takiej djecezji dziś najzupełniej dojrzała i będzie słusznym uwzględnieniem życzeń ludności prawosławnej, pragnącej już oddawna mieć swego biskupa na miejscu, a nie, jak dotychczas, w Warszawie. Kwestja ewentualnego kandydata nie była narazie poruszana.

„Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepieca.”

Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPEK I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skapówki. — Telefon 6-45.
Najlepsze źródło kupna nici, pończoch skarpetek i bielizny.

Polityka Watykanu wobec Rosji sowieckiej.

Orędzie Ojca św. w sprawie prześladowania Kościoła w Rosji, odbiło się bardzo głośnie echem w prasie całego świata, z czego należy wnosić, jak wielkie znaczenie polityczne posiadało wystąpienie Stolicy Apostolskiej.

Nie chcemy przez to twierdzić, iż Papież, pisząc znany list swój, miał na względzie inne, świeckie cele, prócz obrony Kościoła Chrystusowego, prześladowanego w bestjałski sposób przez czerwonych władców Rosji. Albowiem na naszym świecie duch i materia są z sobą ściśle i nierozdzielnie związane, sprawy świeckie zaciągają się z duchowymi, tak że nie sposób poruszyć chociażby jednego kółka, by cały mechanizm w ruch nie wprowadzić. Stąd ta nadzwyczajna ostrożność, z jaką Stolica Apostolska waży i odmierza każdy swój krok, każde słowo i wystąpienie, wiedząc, jak daleko sięgające pociąga za sobą skutki.

Jakkolwiek bolszewizm panuje w Rosji już od 12-tu lat, jakkolwiek od samego początku występował on wrogo przeciwko Kościołowi, przecie dziś dopiero Stolica Apostolska zdobyła się na czyn, który nazwać można „spaleniem mostów”, który wszelkie porozumienie z rządem sowieckim na przyszłość wyklucza.

Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec sowieków nie zawsze było tak bezwzględnie negacyjne. Pamiętnym jest spotkanie podczas konferencji genewskiej arcybiskupa Medjolanu z przedstawicielem Rosji, Cziczerinem, na krążowniku „Dante”, gdzie wymieniono nawet przyjazną debatę.

Sród bezwzględnych wrogów bolszewizmu spotkanie owo wywołało podówczas wielkie rozgoryczenie... a jednak... nie pozostało ono bez skutków i oto (rzec można) dla Rosji przedewszystkiem, wogóle zaś dla całej ludzkości wielce błogosławionych.

Dopiero obecnie prasa zagraniczna zwróciła uwagę na fakt, dotąd zapoznawany, że prawnie bezpośrednio po owym spotkaniu między arcybiskupem Medjolanu a Cziczerinem, rozpoczęła się w Rosji nowy kurs gospodarczo-polityczny, tak zw. Nep. Zasługę tego przypisywano Leninowi — pod czym wpływem jednak Lenin zdecydował się na tak stanowczy zwrot, który stał w rażącej sprzeczności z całą jego poprzednią działalnością, który jednak mógł przynieść Rosji gospodarcze, a później i moralne odrodzenie, o ile konsekwentnie do końca zostały przeprowadzone?

Nie twierdzimy kategorycznie, że pomiędzy konferencją Cziczerina z wysokim dostojnikiem kościoła a wprowadzeniem nowego kursu w Rosji istniał ścisły przyczynowy związek... może to był tylko zwykły zbieg okoliczności, faktem jednak jest, że nawiązany podówczas stosunek posiadał znacznie więcej niżeli chwilowe, a to dzięki mądrej polityce Watykanu, który uzyskawszy za pośrednictwem Cziczerina odpowiednie pozwolenie i gwarancje rozpoczął pod onczas w Rosji wspólnie dzieło charytatywne, dokarmiania około 150 tysięcy dzieci, skazanych na śmierć głodową.

Ze prowadzącą na wielką skalę akcją dobroczynną, Stolica Apostolska przez swych przedstawicieli o. Walsha oraz biskupa d'Harbigny starała się na ogół jącać wpływać na stosunki wewnętrzne w Rosji, starając się przede wszystkim polepszyć sytuację ludności katolickiej — jest rzeczą zupełnie zrozumiałą.

Stolica Apostolska nie miesza się wprawdzie do spraw wewnętrznych, politycznych państw poszczególnych; obojętnym jest dla niej, czy dane państwo jest republiką lub monarchją, czy panuje tam Mikołaj czy Lenin. Natomiast nie może być obojętnym system rządów, stojący w sprzeczności z prawami Boskimi i przyrodzonemi ludzkiemi. To też prawdopodobnym jest, że godząc się nawiązać stosunki z przedstawicielami Sowietów, Stolica Apostolska łagodnie, stopniowo wywierała swój wpływ, celem przywrócenia ludowi rosyjskiemu

Z prasy.

Rolnicy a Str. Nar.

Nowy tygodnik „Na Dobie”, wydawany przez p. A. Dziackowskiego, redaktora naczelnego „Dnia Polskiego” niemal do końca r. ub., rozpisal ankietę o stanie rzeczy w rolnictwie, o przychodach, o środkach zaradczych, wreszcie o tem, czy potrzebne jest stronictwo polityczne jako polityczne przedstawicielstwo rolników.

W odpowiedzi swej na tę ankietę p. Stanisław Kowerski (nr. 7 z 16-go b. m.) po dokładnym rozważeniu ciężkiego stanu rzeczy, wymienienu przyczyn (1. wojna, 2. prawodawstwo dodatkowe, 3. rząd pomajowy) oraz wskazaniu w 15-tu punktach głównych sposobów zaradczych, kończy tak:

— „Cudów niema. Nikt nam nie pomoże i tylko sami dźwignąć się możemy ogólną oszczędnością i pracą. Wszelkich ingerencyj dzisiejszego rządu się obawiam, bo ci niedorośli do swoich stanowisk ludzie tylko szkody wyrządzą rolnikom potrzebni. Im mniej rząd wtrącać się będzie w nieswoje rzeczy, tem prędzej kraj się dźwignie.

Co do Stronictwa Rolniczego, to jest to rzecz nie do przeprowadzenia w dzisiejszych czasach. Ono mas nie pociągnie. Jedyny sposób do silnej wejści rolników do istniejącego dawno Stronictwa Narodowego, które coraz ma więcej wpływów, które wcześniej czy później do rządów dojść musi, i im wcześniej dojdzie, tem prędzej rolnicy poprawy swoich interesów spodziewać się mogą. Wtem, że to w tej ankiecie będzie niepopularne, ale że zawsze piszę otwarcie, co myślę, więc i teraz nie zmieniam swego systemu. Stronictwo Narodowe jest jedynym poważnym stronictwem prawicowym, boć przedzie rzekomych konserwatystów na serio traktować nie można. Zawali się to razem z sanacją, a najwyżej wytrzyma dotąd, dopóki rządzić będzie mógł Marszałek.

Wszedłszy mocno zwartą ławą do Stronictwa Narodowego, można swoje postulaty przeprowadzić, tem więcej, że Stronictwo same je wysuwa i tego kontaktu szuka.

Zamieszanie tego zdania w piśmie, które nie jest żadną nirią związaną ze Stron. Nar., jako poglądu jednego z wybitnych rolników, jest godne uwagi, a niedawny Zjazd Rolniczy, urządzony przez Sekcję Rolną Str. Nar., świadczy, że pogląd ten nie jest odosobniony i ma poważne oparcie w polityce rolniczej Str. Nar.

Bizantyzm.

Pisma obozu rządowego niemal codziennie dają od trzech i pół lat z górą niebывale w innych krajach pokazy szaluczości i bezwstydnej przewrotności rozumowania, których nowem i godnem zapamiętania świadectwem mogą być uwagi „Kurj. Czern.” (nr. 39) na naczelnem miejscu przeciw Marszałkowi Sejmowi, po ogłoszeniu sprawozdania p. min. Pilsudskiego o zajęciach z 31-go października 1929 r. w Sejmie.

Coż się okazuje? Że jedynym sprawcą zająć był... Marszałek Sejmowi. Czyta się tam: — „Marsz. Pilsudski wykazuje, że jedynym czynnym w tej scenie bohaterem był sam gospodarz gmachu sejmowego, p. Ignacy Daszyński, a raczej jego rozigrane nerwy, które kazaly mu naprzód podwoić liczbę oficerów, spokojnie stojących w przedsonku, a potem uzbrowić ich w bagnety, karabiny i rewolwery.

Z pisma Marszałka Pilsudskiego wynika niezbitnie, że jedynym arsenałem, z którego oficerowie ci mogli tak groźną broń dobyć, była... wyobraźnia gospodarza Sejmu.

Ona też, ta rozhułtana i niezem kontrolowana wyobraźnia, splintowała stłemu parlamentarzysty drugiego figla, o wiele od pierwszego ziołsiwszego, kazala mu, depać powagę marszałka Sejmu polskiego, zabawić się w rozkazodawstwo wobec wojska.

A przecież ktoś, jeśli nie marszałek Sejmu, drugi po Prezydencie Rzeczypospolitej dostojnik w Państwie, powinienby bardziej poczuwać się do tego, aby być strażnikiem prawa i konstytucji, która władzę nad wojskiem składa w ręce dowódców, według określonej uszeregowanych hierarchji?

Czyżby pan Daszyński w zstępnie rozdwojenia osobowości, pomylił swą łaskę marszałkowską z bulawą Marszałka?

Czyżby zapomnieli o paragrafach karnych, które najwyższ postawionym dostojnikom cywilnym zabraniają pod rygorem surowej odpowiedzialności sięgać po dowództwo nad jakąkolwiek częścią armji polskiej?

Tego wystąpienia dziennikarskiego, nawiązanego zresztą do t. zw. sprawozdania p. min. Pilsudskiego, powinieli się uczyć w szkołach dziennikarskich na pamięć, jako dowodu, do czego można dojść w przewrotności. Wszystko tylko wyobraźnia Marszałka Sejmu! Oficerów nie było, bronie nie było, Marszałek nie ma prawa i obowiązku czuwania nad ławą w gmachu sejmowym, przywłaszczając sobie prawa... „dowodów”, gwałci... kodeks karny. Dlaczego tylko tyle? Dlaczego poprostu nie stwierdzić, że Marsz. Daszyński napadł w pojedynkę na przechodzącą zdalek od Sejmu grupę bezbronných oficerów, zniewolil ich do posłuchu, objął nad nimi dowództwo i dokonał z tym hufcem szeregu gwałtów, ciężko karanych wedle kodeksu karnego? Byłoby przynajmniej wyraźnie.

Tej samej sprawie poświęca też artykuł sanacyjny „Dziennik Poznański”.

Oto próbka stylu: — „P. Daszyński sobie sobie jak żaba nadęła rechołat w Sejmie, może otrzymać listy gratulacyjne czy kondolacyjne z Polski i zagranicy od historyków czy biaznowatych przedstawicieli międzynarodowej socjaldemokracji, może wzbudzić podziw czy współczucie wśród Trampczyńskich i Witosów, Korfiantych i Dąbskich, ale fakt pozostanie że znalazł się dzisiaj pod prejęciem. Kłamię — mówi mu marszałek Pilsudski — kłamię i kłamię, powtarzają jak echo wszyscy nie zaradni tradem partyjnicwa obywatela Rzeczypospolitej.”

Nie należymy do obozu politycznego p. marsz. Daszyńskiego, który zapewne naszej obrony nie potrzebuje. Jedno tylko stwierdzić możemy, że podobny karcezmny styl ubliżać może jedynie temu, który się nim posługuje. I to w jakim celu? By się przypodobać pewnym osobistociom, które styl taki wprowadziły do naszego życia politycznego? Możemy zapewnić „Dzien. Pozn.”, że pod tym względem niedorówna swemu mistrzowi.

W sprawie czy oficerowie byli istotnie uzbrowieni, lub nie — wypowiada się „Głos Narodu” następująco: — P. Daszyński mówiąc, że „pod bagnietami nie otworzy Sejmu” — użył niewłaściwie zwrotu figurálního. Chodziło mu o przenośnię, o historyczne „bon mot”. Jest leciutka przesada. Obecny marszałek Sejmu jest przyzwyczajony do niej. Wszak to nie kto inny, a on sam napisał nie tak dawno książkę p. t. „O wielkim człowieku w Polsce”. Jest to książka o... marsz. Pilsudskim. Pomijając już treść książki — czyż w samym tytule nie mieści się oczywista i rażąca przesada? Ale wtedy nikt nie robił z tego autorowi wyrzutów.

Dziś zaś irytują się ludzie, gdy się użyje delikatnej poetyckiej niemal metafory, nazywając szable bagnietami... Niema radości życia w Polsce.

„ABC” drukuje rozmowę z pewnym ziemianinem, który charakterystyce stosunków wiejskich zaczyna od tych znamienych słów: „Niema radości życia w Polsce”. Dalej opisuje katastrofalne położenie wsi pod względem materialnym, nareszcie zaś ohydny wprost stosunek, jaki w dobie sanacji zapanował pomiędzy ludnością a władzami.

— A ta atmosfera policyjna! Przecież dziś każdy starosta lub referent zagłada ci niemal do garnka. Skrzyżnicz się na jakiegoś dygnitarza, krytycznie ocenisz jego mowę lub odezwanie, już ci ogłaszają że nieprawomównego, ołaczają „aniolami opiekunami”, i zaczynają sztykować na każdym kroku. A te składki na różne pisma, organizacje sanacyjne czy porządkowe? Spróbuj nie zapłacić!

— Moją kochany! Dziś doszło do tego że p. starosta wystawia tobie i twojemu rodzeństwu noty polityczne, obyczajowe, a nawet noty o... twoich zdolnościach finansowych. A naraż się czemś takim na kacykowi prowincjonalnemu... — Jakżiś stąd wnikosek?

— Że nie tylko gniebi nas niedra, ale i atmosfera, w której żyjemy, jest zatruta i ciężka. Jakżeż się możeś radować życiem, kiedy ci je na każdym kroku obrzadzają!

— Przyjemyj i to. — Ale do tego czasu żółc nas wszystkich zaleje i wzajemnie będziemy sobie obrzadzać życie. Chyba dopiero nasze dzieci doczekają się radości życia w Polsce, bo ja się czuję coraz gorzej... Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńskie 15-5.

W tym właśnie czasie, Ojciec św. wyczerpawszy prawdopodobnie wszystkie środki dyplomatyczne, środki ludzkie, zapowiedział akcję, która w gruncie jest apelem, prośbą błagalną Namiestnika Chrystusowego do Pana nad Pany, aby zlitować się chciął nad ludem udręczonym i wyzwoić go z rąk antychrysta.

Stosunek przyczynowy wszystkich wspomnianych momentów aż nadto jest widoczny, zaś linja polityki watykańskiej w tem świetle, wydaje się prosta i logiczna.

Nowe obciążenie rzemieślników.

Na utrzymanie Izb Rzemieślniczych.

Od czasu do czasu pewne czynniki sanacyjne głośnie rzemieślników rzuca jakiś ochlap, za który każą sobie kazać i nadać tytuły „dobroczyńców”.

W tym jednak samym czasie gdy wysączają kropelkę „lask” chcieliby wydusić z warsztatów rzemieślniczych wiadra. Wszystko wskazuje na to, że pewnym czynnikiem etatystycznym - sanacyjnym zależy na tem by rzemiosło polskie zdusić, zniszczyć, wypłenić. Ma to, zdaniem tych teoretyków, prowadzić do celów etatystycznie socjalistycznych.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Przemysłu i Handlu, rozesało Izbom Rzemieślniczym do zaopiniowania projekt ustawy o opłatach specjalnych na utrzymanie Izb Rzemieślniczych.

Projektowana ustawa składa się z kilku artykułów, projektuje bowiem krótko ustanowienie nowego specjalnego podatku od warsztatu, czeladnika i ucznia rzemieślniczego.

Taryfa opłat oznaczona jest jako maksymalna i zawiera następujące stawki: Każdy właściciel pracowni, zarejestrowany jako prowadzący warsztat rzemieślniczy płacić ma 25 zł. rocznie i oprócz tego po zł. 12 od każdego zatrudnionego u siebie czeladnika, oraz po zł. 6 od każdego ucznia.

Opłaty te mają być przeznaczone w całości na pokrywanie budżetów Izb Rzemieślniczych. Każda Izba Rzemieślnicza, ma corocznie ustalić stawki tych opłat, w granicach nie przewyższających podanych w ustawie norm, przyczem Izba może poszczególnym rzemieślnikom przyznawać ulgi zniżkowe, albo nawet zupełne zwolnienie od tej opłaty. Uchwala o wysokości i rozkładzie tego „podatku”, musi być powzięta przez zebranie Izby i obowiązuje dopiero po zatwierdzeniu jej przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Ściąganie tych opłat ma być przekazane władzom gminnym, które otrzymają za to 3 proc. od zebranej kwoty. Pobór opłat odbywać się ma jednorazowo, corocznie w czasie od 1 października do grudnia.

Od zaległości pobierane będą odsetki za zwłokę jak przy innych podatkach, przyczem dochód ten przekazywany ma być Izbom, postępowanie egzekucyjne będzie również jak przy innych podatkach, koszty zaś wpły-

wać mają do kasy gminy egzekwującej opłaty. Od ustanowionej przez Izbę wymiaru, poszczególni płatnicy mogą apelować do jednej tylko instancji — województwa, którego orzeczenia są ostateczne. Odwołanie nie zwalnia od opłaty w terminie ani od egzekucji.

W odpowiedziem uzasadnieniu projektu tej nowej ustawy powiedziane, że projektowane opłaty mają być przeznaczane na „uzupełnienie dochodów Izb, gdyż dochody dotychczasowe z udziału w dopłatach do świadczeń przemysłowych i dochody własne Izb są bezwzględnie niewystarczające”. Dalej czytamy, że „ponieważ Izby Rzemieślnicze są urzędowym przedstawicielstwem rzemiosła i bronią jego interesów, więc słuszne jest, by rzemieślnicyłożyli na ich utrzymanie”.

Nowy ten podatek wycięnie z rzemiosła zbolalego nędzą nowych kilkadziesiąt milionów złotych. A ponadto pozostanie opłata wyższych patentów na rzecz Izb Handlowo-Przemysłowych, a ponadto specjalne opłaty na szkoły zawodowe.

Przypomnieć należy, że i cechom odebrano pewną poważną część ich dochodów. Skoro jednak zechcą nadal egzystować, będą musiały również obarczyć swych członków pewnymi dopłatami. Siłownie przeto notując ten nowy ciężar zauważa „Oredownik” —

— „Prawda, instytucje te mają służyć „obronie rzemiosła”. Ci sami rzemieślnicy pokrywają jednak narówni z innymi obywatelami koszty obrony kraju, bezpieczeństwa, oświaty i utrzymania różnych władz i organów państwowych, przeznaczonych do obrony materialnej czy moralnej całości lub pewnych kategorii obywateli państwa. Państwo nie składa się z szeregu zamkniętych stanów, z których każdy pokrywa koszty swoich instytucji, jak to się mówi przy Izbach Rzemieślniczych.

Jest inna jeszcze strona tej sprawy, mianowicie ta, że Izby Rzemieślnicze mają tak wąskie uprawnienia, a tak szeroki udział w ich organizacji i działalności zastrzegły sobie władze administracyjne, że trzeba się zapytać, czy rzemieślnicy mają w Izbach taki stuprocentowy samorząd, że by uzasadniało to takie ciężary”.

Z LITWY

Dymisja Kubelunasa.

Szanse Woldemarasa wzrastają.

KOWNO, 20.2. (Pat.) W kowieńskich kołach politycznych szeroko jest komentowany wyjazd na dłuższy urlop za granicę szefa sztabu generalnego Kubelunasa. Naogół panuje przekonanie, że Kubelunas nie powróci już na zajmowane stanowisko. Obowiązki szefa sztabu na czas nieobecności jego pełnić będzie plk. Gerulajtis. Do ewentualnej dymisji Kubelunasa przyczynić się ma jakoby rezultat zebrania oficerów, jakie miało miejsce 16 lutego w związku strzeleckim, na którym to zebraniu omawiana była obecna sytuacja polityczna. Zebrani

doszli do wniosku, iż aczkolwiek armja nie powinna mieszać się do polityki, jednakże należy baczyć, aby sytuacja wytworzona przez przewrót z dn. 17 grudnia nie uległa zmianom. Kubelunas był za absolutnem niemieszanem się do polityki. W kołach opozycyjnych uważają, że ilość i siła zwolenników Woldemarasa stale ostatnio wzrasta. Dymisję Gustajnisza ze stanowiska redaktora naczelnego „Lietuvos Aidas” tłumaczy jego artykułem, zapowiadającym zwolnienie sejmu w najbliższej przyszłości.

Projekt amnestji w związku z rocznicą Witoldową.

Gabinet ministrów rozważa obecnie projekt amnestji w związku z rocznicą Witoldową.

Litwa w ciągu czterech lat spłaci państwu sprzymierzonym 3.800.000 marek w złocie.

W Paryżu między Litwą, Francją, Anglią i Włochami został podpisany protokół układu, ustalającego ostatecznie rozrachunek z wydatków okupacyjnych kraju Kłajpedkiego od czasu oderwania jego od Niemiec, aż do przejścia pod władzę Litwy.

Na mocy tego protokołu Litwa w ciągu 4 lat zapłaci po-

mienionym państwom 3.800.000 marek w złocie.

Zdemoralizowanie młodzieży litewskiej.

13 b. m. odbył się w Marjampolu, w izbie sędziego pokoju, proces młodej bandy zbojckiej. Na ławie oskarżonych zasiadło 3 uczniów gimnazjum, pozostałych 7 również uczęszczało niegdyś do gimnazjum. Wiek oskarżonych 17-20 lat. Niektórzy z nich już byli niejednokrotnie karani za kradzież.

Sędzia skazał 3 oskarżonych na 1 rok więzienia, innych na mniejszy okres czasu, 2 zaś zwolnił warunkowo od kary. Skazanych osadzono w więzieniu.

Następstwa porwania gen. Kutiepowa.

Uplwają już trzy tygodnie od rozpoczęcia bezowocnych poszukiwań generała Aleksandra Kutiepowa. Jakkolwiek brak narazie namacalnych dowodów, opinia publiczna z pewnem uzasadnieniem posadza o porwanie agentów czechi.

Dla wszystkich, bliżej obeznanych z pracą tajnych sowieckich placówek zagranicznych, nie ulega wątpliwości, — zwłaszcza po sensoryjnych rewelacjach Biesiedowskiego — że podobne porwanie mężczyzny w sile wieku, w biały dzień, w centrum wielomilionowego miasta, dokonane być mogło tylko przez wytrawnych zbirów. Trudno dociec, czem właściwie kierowali się organizatorzy porwania. Jeśli szło o „sprzątnięcie” wodza białogwardzistów rosyjskich, to dziwnem się wydaje, że bolszewicy nie nosili się z podobnemi zamiara-

mi, ani względem gen. Denikina ani zmarłych gen. Wrangla lub w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, których znaczenie i popularność nie tylko wśród emigrantów, lecz i w Rosji by i niewątpliwie większe, aniżeli gen. Kutiepowa. Przecież sam „cesarz wszechrosyjski” Cyryl ukazuje się publicznie i nie był nigdy narażony na żadne niebezpieczeństwo? Możliwą była jedna tylko koncepcja, że gen. Kutiepowa został porwany w tym celu, aby po kilku dniach nadesłać z Moskwy rzekomo „dobrowolną” deklarację uznania władzy Sowietów. Lecz i to przypuszczenie upada wobec znacznego upływu czasu od chwili zniknięcia genera. Zresztą trudno w podobnych wypadkach szukać logicznych uzasadnień.

Faktem jest, że gen. Kutiepowa porwano. Już nie względu prostej logiki, lecz karna zasada

„Dziennik Wileński” przed sądem.

Sąd Okręgowy w Wilnie w osobie sędziego Okulicz-Rackiewicz rozpatrywał wczoraj w trybie uproszczonym dwie sprawy „Dziennika Wileńskiego”.

Przedmiotem rozpraw były wnioski urzędu prokuratorskiego o orzeczenie konfiskaty numeru „Dziennika Wileńskiego” z dnia 14 listopada ubiegłego roku z powodu artykułu „My a sanacja” oraz numeru z dn. 29 listopada z powodu artykułu „Jeszcze jedna mowa”.

Oskarżał prokurator Rabczewski, sekretarował aplikant Waclaw Szarbiński.

Jako pełnomocnik wydawnictwa „Dzien. Wil.” występował red. St. Kodź.

Red. Kodź w swych przemówieniach wskazał, że jego zdaniem, art. 1 rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 roku jest nadużywany przez władze administracyjne, gdyż każda ujemna opinia o działalności rządu jest przez te władze uważane za fałszywą wiadomość. Jeżeli chodzi o treść inkryminowanych artykułów, red. Kodź twierdził, że niema w nich wogóle żadnych wiadomości nie tylko fałszywych, lecz nawet i prawdziwych, gdyż nie są to artykuły informacyjne. Zawierają one nie jakiegokolwiek wiadomości, tylko ocenę obecnej sytuacji politycznej w pierwszym wypadku zaś krytykę mowy min. Czerwińskiego w drugim wypadku. Zarówno swobodna ocena wypadków politycznych, jak i krytyka mowy ministra nie są przestępstwem, gdyż art. 104 Konstytucji gwarantuje obywatelom prawo wyrażania swych myśli i przekonań. W rezultacie red. Kodź w obu sprawach prosił o oddalenie wniosku prokuratorskiego.

Sąd nie przychylił się do wywodów rzecznika naszego wydawnictwa i orzekł konfiskatę w obu wypadkach.

W motywach sąd stwierdził, że powołanie się red. Kodzia na art. 104 Konstytucji nie może być brane pod uwagę, gdyż sąd musi się liczyć z dekretem prasowym.

recydywy stwarza przypuszczenie, że dokonali tego agenci G. P. U. Któż bowiem organizował wybuch w warszawskiej cytadeli, w sofijskiej katedrze, kto, według rewelacji Biesiedowskiego, przygotowywał zamach na marszałka Focha, kto organizował bandy dywersantów, kto zalewał świat powodzią fałszywych dolarów? Wszak nie jest tajemnicą, że agenci czerezwycyżki porywali w wielkich miastach europejskich upatrzone ofiary, które wzięto następnie w lochach eksterytoralnych poselstw. W toku procesu Orłowa w Berlinie ujawniono nawet, że w podziemiach berlińskiego poselstwa Z. S. S. R. wykonywano wyroki śmierci, wydane przez G. P. U. Na rozprawie Litwinowa w Paryżu zbrozawony został „uczciwy” handel zagraniczny Sowietów, które tak małą wagę przywiązują do swych własnych „torgpredów” gotowe były urzędowo dyskontować na 40 proc! Tylko wyżej przytoczonej faktów wystarczyłoby na zakwalifikowanie sprawców do kryminalu.

Tymczasem... robi się to wszystko pod osłoną nietykalności obcego przedstawicielstwa dyplomatycznego, przed którą cofa się stare, nieuznawane przez bolszewików „burżuazyjne” prawo. Społeczeństwa europejskie nie milczą jednak. Nietylko w krajach, które — jak Belgja, Jugosławja, Rumunia i Bułgaria, — nie uznają rządu Sowietów de jure, lecz nawet w tych, które oddawna uznały władzę Unji sowieckiej, coraz głośniejsze są protesty. W Anglii mnożą się ataki na rząd Labour Party za zbyt szybkie zwolnienie relacji z Moskwą; we Francji poważny odłam społeczeństwa żąda wysłania zagranicę Dowiegalskiego; na Lotwie i w Estonji już nawet lewicowi socjaliści doszli do przekonania, że bolszewicy sabotują wykonanie umów handlowych, a nawet w Niemczech, w kraju, który zewnętrzna swą politykę nader często koordynował z polityką sowiecką, powstaje prąd, dążący do zerwania z Unją sowiecką. Dowodem tego — uniewinniający wyrok sądu berlińskiego w sprawie fałszerzy czerezwoców.

Po wojnie światowej każdy kraj pragnie przede wszystkim spokoju. a nikt nie chce, aby jego kraj był terenem rozgrywek dogorywającej w Rosji — komunistycznej rewolucji. Bezmyślne zaś jest założenie kominternu, że przez zamordowanie przywódcy przeciwników politycznych, przez wysadzenie kościoła za pomocą dynamitu, lub fałszowanie pieniędzy wpłynie się na ludność państw Europy w kierunku zrewołucjonizowania lub że dzięki tym metodom uda się uzyskać zwolenników dla komunizmu. Dla jednostek są to dawki zbyt potrzebne, dla całości organizmów państwowych — zbyt słabe ukłucia, aby miały przyczynić się do zniszczenia starego świata.

KRONIKA.

Sprawy administracyjne.

Dodatek mieszkaniowy. Z dniem 1 marca r. b. Wileńska Izba Skarbowa rozpoznała wypłaty dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych. (d)

Sprawy wojskowe.

Stożki oficerskie dla uczestników wojny. Władze wojskowe wydały zarządzenie, które pozwoli wielu uczestnikom wojny polsko-bolszewickiej uzyskać stożki oficerskie. W myśl tego rozporządzenia ochotnicy wojny z roku 1918—1921, ochotnicy formacji polskich z lat 1914—1919 i ochotnicy powstania Górnosiłaskiego z r. 1921, mogą ubiegać się o tytuł podporucznika rezerwy. Warunkiem uzyskania tego stopnia jest cenzus naukowy co najmniej 6 klas szkoły średniej, ukończenie szkoły, względnie kursu doszkolenia oficerskiego, względnie 6 tygodniowy pobyt na froncie przed ratyfikacją traktatu ryskiego. Kandydaci muszą ponadto posiadać kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu oraz kategorię „A”. Podanie należy wnieść do dnia 1 kwietnia do P. K. U. Wilno. (d)

Sprawy miejskie.

Posiedzenie komisji technicznej. W poniedziałek 24 bm. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie komisji technicznej, na którym rozpatrzone zostaną następujące sprawy:

- 1) projekt nowych przepisów pożarowych,
 - 2) budżet betoniarń miejskiej,
 - 3) sprawa etatów pracowników wydziału drogowego. (d)
- Roboty wodociągowe na zaułku Oranżeryjnym.** W przyszłym tygodniu sekcja techniczna Magistratu m. Wilna rozpocznie roboty wodociągowe na zaułku Oranżeryjnym. (d)

Posiedzenie Rady miejskiej.

Dnia 27 bm. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej. (d)

Młodzi lekarze na praktyce w szpitalach.

Sekcja zdrowia Magistratu m. Wilna wydała zarządzenie, by z dniem 1 marca byli przyjmowani na roczną praktykę do szpitali miejskich lekarze, którzy ostatnio ukończyli wydział medyczny Uniwersytetu, gdyż w myśl nowego rozporządzenia zanim młody lekarz przystąpi do praktyki prywatnej, musi odbyć roczną praktykę w szpitalach. (d)

Sprawy sanitarne.

Walka z jaglicą. Władze sanitarne m. Wilna podjęły energiczną walkę z epidemią jaglicy i odry wśród dzieci znajdujących się w ochronach i przytuliskach miejskich. Dzięki tej akcji zapobiegawczej w ostatnich dniach zanotowania zmniejszenie się tych epidemii. (d)

Z życia stowarzyszeń.

Walne doroczne zebranie „Stowarzyszenia Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie” odbyło się onegdaj w sali Stowarzyszenia Techników. Obecni byli: delegaci Centrali Warszawskiej w osobach b. senatorów p. Szabek i p. Żurawskiego oraz z ramienia ks. Ordynariusza, ks. notariusz Stanisław Tracewski.

Punktualnie otwarte i zagajone zostało zgromadzenie przez prezeskę p. Bakszewiczową, poczem przewodniczenie objęła p. Szabek. Sprawozdanie za rok ubiegły odczytała p. Kazimierska. Pomimo nader szczupłych środków, prowadzona jest już od dłuższego czasu praca dla emigrantów przy wileńskim urzędzie pośrednictwa pracy, rozróżniana jest opieka nad emigrantami przy Wilno, przez dostarczanie im książeczek do nabo-

żeństwa, koniecznej literatury oraz adresów, wsparcie materialne i t. p. Stowarzyszenie ma stałego stypendystę — studenta U. S. B. polaka z Łotwy oraz opiekuje się 14-giem dziećmi emigrantów we Francji. Ponadto Stowarzyszenie zebrało i wysłało w roku sprawozdawczym około tysiąca tomów książek i czasopism dla emigracji naszej we Francji. Obszerne i niezmiernie interesujące przemówienie wygłosiła następnie p. Szabek, zaznaczając, iż w związku z objęciem protektoratu nad Stowarzyszeniem przez J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda oraz wzmożeniem w czasach ostatnich emigracji, należy spodziewać się poważniejszego rozwoju Stowarzyszenia. Zadaniem Stowarzyszenia jest podtrzymanie jaknajwyższego kontaktu z emigracją, gdziekolwiek by była broniąc jej przed wynarodowieniem. P. Żurawski podkreślił rolę Stowarzyszenia w wyrażeniu w pewnych wypadkach władz państwowych na terenach emigracyjnych, gdzie ingerencja oficjalna jest ze względów politycznych niewskazana, zalecając wreszcie Wileńskiemu Oddziałowi Stowarzyszenia rozszerzenie specjalnej opieki nad rodakami w sąsiedniej Łotwie.

W końcu posiedzenia dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu, przyczem wylosowane p. p. Bakszewiczowa, Kazimierska i Brzostowska zostały wybrane ponownie oraz dokopowano do obecnego składu Zarządu p. p. Materskiego, Licharowicza, Ciozdek, Koziołowa i Łubiakowska. (e)

Wieczór poetów „Kwadrygi”

Po jutrze, w niedzielę o godz. 7.30 odbędzie się w Związku Literatów, Ostrobramska 9, wieczór z osobistym udziałem trzech czołowych poetów „Kwadrygi” z Warszawy, zaproszonych przez wileński Związek Literatów. Dobrowolskiego, Maliszewskiego i Sebyły.

Poczta i telegraf.

Rewizja urzędów pocztowych. Prezes Dyrekcji P. i T. inż. Zuchowicz w obecności inż. M. Nowickiego Naczelnika Wydziału i insp. J. Malochleba w dniach 17 i 18 b. m. przeprowadził rewizję Urzędów pocztowych: Kobylnik, Konstantynów k. Świra, Świra, Michaliszki, Worniany i agencji pocztowych Gierwiaty i Ławaryszki, oraz inspekcję trasy telegraficzno-telefonicznej Wilno-Kobylnik instalacji technicznych w wyższych wymienionych urzędach i agencjach.

Z życia prawosławnego.

O białoruskim Komitecie Cerkiewnym postanowił protestować przeciwko wystąpieniu Białoruskiego Towarzystwa „Prawsita”, które domaga się białoruskiej cerkwi prawosławnej. Białoruski Komitet Cerkiewny twierdzi, iż „Prawsita” nie posiada żadnych wpływów i składa się z 3 osób.

Sprawy akademickie.

Wileński Komitet Akademicki podaje do wiadomości, iż z powodu zerwania się przez kol. Ryszarda Puchalskiego stanowiska prezesa Wileńskiego Komitetu Akademickiego w dniu 19.11.30 r. nastąpiły następujące zmiany personalne w Prezydium Komitetu: prezesem Wileńskiego Komitetu Akademickiego został przez akklamację wybrany dotychczasowy vice-prezes kol. Stanisław Ochocki. Na miejsce kol. Stanisława Ochockiego wybrano vice-prezesem kol. Tadeusza Malinowskiego. Skarbnikiem Komitetu została kol. Halina Cieszevska. Kol. Ryszard Puchalski wchodzi do Wileńskiego Komitetu Akademickiego jako wirylista z ra-

DZIS

„Szopka Akademicka”

w „OGNISKU” Wielka 24

o god. 8,15 wieczorem.

mienia Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Gość zagraniczny. W dniu 22 lutego 1930 r. przybywa do Wilna celem zapoznania się ze sprawami mniejszościowemi na terenie akademickim sekretarz International Student Service, Anglik p. James Parkes. P. Parkes zabawi w Wilnie dwa dni i będzie gościem Wileńskiego Komitetu Akademickiego. Należy podkreślić doniosłe znaczenie tej wizyty ze względu na to, iż sporządzenia p. Parkesa nie pozostaną bez wpływu na ustosunkowaniu się opinii zachodniej do polskich zagadnień akademickich i narodowych.

Koło Historyków USB zawiadania członków i sympatyków, iż dziś o g. 5-tej odbędzie się zebranie sekcji dydaktycznej w lokalu Seminarjum Historycznego (Zamkowa 11). Na porządku dziennym zagajenie dyskusji przez kol. Gólbiewa na temat „Rola nauczyciela w Kołach Historycznych szkolnych”.

Nekrologja.

Ś. p. Wanda Szpilewska. W dniu wczorajszym zmarła po ciężkiej chorobie w klinice ś. p. Wanda Szpilewska obywatelka z Mińszczyzny, która posiadała swoją w Wilnie przy ul. Orzeszkowej Nr. 3 położoną tuż przy kościele św. Jerzego zapięta Seminarjum rz.-katolickiemu. W ten sposób zamknięty został kompleks budynków seminaryjnych dookoła kościoła św. Jerzego.

Zmarła testatorka pędziła żywot cichy pełen poświęcenia się dla bliźnich bez rozgłosu niosąc pomoc potrzebującym.

Z życia cechów.

Walne doroczne zgromadzenie cechu krawców odbyło się przy udziale około 50 członków cechu, pod przewodnictwem podstarżego cechu p. Antoniego Królikowskiego, w asyście p. J. Golmonta i przy sekretarzu p. A. Sokolowskim. Sprawozdania ogólne i kasowe odczytał p. sekretarz Sokolowski. Organizacyjny cech się wzmocnił. Regularnie co tydzień odbywają się posiedzenia zarządu, licznie obsyłane przez szeregowych członków, wśród których zaznacza się duże zainteresowanie sprawami cechowymi. W okresie sprawozdawczym dokonano gruntownego remontu własnego domu, przy ul. Bakszta 1, gdzie obecnie znalazł pomieszczenie związek cechów i cech krawiecki. Z inicjatywy cechu zorganizowana została przy województwie tymczasowa komisja wywolinowa, która wywoliła 6 czeladników. Zorganizowanie wydziału czeladniczego, łączącego w sobie wszystkich czeladników krawieckich, nie doszło do skutku wobec nieprzejednanego i zdecydowanie klasowego stanowiska czeladników ze związku zaw. pracown. igły. Pomimo to wydział czeladniczy zostanie utworzony. Z koleji p. Kuszelewski złożył sprawozdanie komisji kontrolującej, z wnioskiem o udzielenie absolutorium. Po zreferowaniu i przyjęciu przedłożonego przez zarząd budżetu na r. 1930 dokonano uzupełniających wyborów. Mianowicie, do zarządu wybrano pp.: J. Golmonta (ponownie) i A. Gleba; do komisji kontrolującej pp.: Kuszelewskiego, Ławrynowicza i Krauzego, do sądu polubownego pp.: Maczyńskiego, Kaweckiego, Ławrynowicza i Żmujdzina. Na chorążego

cechowego wybrano p. J. Kiczko. Uchwalono wstąpić na członka T-wa Przyjaciół Stow. Mł. Pol. Rzem., ze składką miesięczną 5 zł. (t)

Sprawy rolne.

Plan parcelacyjny na rok 1931 w wileńszczyźnie obejmuje na terenach państwowych 6.950 ha. Na gruncie prywatnym parcelacja obejmie 20.000 ha ziemi. W związku z tem Urząd ziemski przystąpił do prac przygotowawczych. (d)

Sprawy żydowskie.

Strajk pracowników w bankach żydowskich. W dniu 20 b. m. w Wilnie wybuchł strajk pracowników zatrudnionych w bankach żydowskich. Strajkują banki: „Ludowy” (przy ul. W. Pohulanka), „Związku kupców i przemysłowców żydów” (Niemiecka 22) i „Żydowski” (Rudnicka 7). Podłożem strajku jest solidarność pracowników wobec strajkujących bankowców żydowskich w Warszawie. (d)

Dobroczytność.

Z komitetu walki z zębactwem i społecznej pomocy biednym. Jak się dowiadujemy Komitet sporządził dokładne wykazy zębrzących na ulicach m. Wilna.

Wykazy w całym szeregu wypadków stwierdziły, iż wiele zębrzących nie zasługuje na wsparcie, gdyż posiadają inne źródła i środki utrzymania.

Wobec tego Komitet zwraca się za naszym pośrednictwem z uprzejmą prośbą do społeczeństwa, by przy udzielaniu jałmużny dawało bony nie zaś gotówkę. Bony realizowane w Komitecie, zapobiegają udzielaniu jałmużny niezasiłującym na takową.

Bony są do nabycia w następujących punktach:

1. W biurze Komitetu — ul. Metropolitanna Nr. 1 (10—1).
2. W księgarni J. Zawadzkiego — ul. Zamkowa Nr. 22.
3. W księgarni Gebethnera i Wolffa — ul. Mickiewicza Nr. 7.
4. W sklepie blawatnym A. Głowińskiego — ul. Wileńska Nr. 27.

Zabawy.

Bal medyków. A więc już jutro, t. j. w sobotę, w artystycznie udekorowanych salonach oficerskiego kasyna garnizonowego, odbędzie się VIII doroczny bal medyków.

W sferach towarzyskich naszego miasta, bal ten wywołał wielkie zainteresowanie, gdyż święta tradycja wszystkich balów medyków, dobre towarzystwo, oraz doskonale orkiestry (5 p. p. i jazz-band z cukierni Sztrella) dają pełną gwarancję miłej i ohocej zabawy.

Nie wątpimy, iż bal ten będzie niebywałą dotychczas atrakcją w obecnym karnawale.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymywać można dziś i jutro w lokalu Koła (Wielka 24) od godz. 20 do 21.

Sobotka taneczna w Kole Polsk. Mac. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12 odbędzie się w sobotę dn. 22.11.1930 roku. Początek o godz. 9-tej wieczorem. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać również i przy wejściu na zabawę.

Bal maskowy. Przypominamy, iż w sobotę dnia 22 b. m. w salonach George'a odbędzie się „Towarzystwa bal maskowy” na cel Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”. Pożądana jaknajwiększa ilość kostiumów, ewentualnie strój balowy z maseczką.

Bilety nabywać jeszcze można u pań gospodyń, które są: p. Bakszewiczowa, p. Bohuszewiczowa, p. Białasowa, p. Burhardtowa, p. Burhardtowa, p. Bociarowska, p. Buczyńska, p. Ciozdzina, p. Dobaczewska, p. Donasowa, p. Englowa, p. Florczakowa, p. plk. Filipkowska, p. Głowińska, p. Glatmanowa, p. Iwaszkiewiczowa, p. Izydorczykowa, p. Jocz-

wa, p. Janicka, p. Jasińska, p. Kownacka, p. Kątkowska, p. Kazimierska, p. Korolowa, p. Kowalska, p. Kiersnowska, p. plk. Landau, p. Łopalewska, p. Mianowska, p. Mieszowska, p. Materska, p. Marcinowska, p. Malecka p. Muniowska, p. Moszyńska, p. Ostrowska, p. Osiecimska, p. Piotrowski, p. Przewłocka, p. Przyłuska, p. Rucińska, p. Rackiewiczowa, p. Wesławska, p. Wierszyłowa, p. Wąsowiczowa, p. Szmidtowa, p. Szumańska, p. F. Zawadzka i p. M. Zawadzka.

Kronika policyjna.

Materiał wojenny. W dniu 19 b. m. przy ul. Kijowskiej został zatrzymany Gracjan Fajwa (Swir pow. święciański) który jechał wozem naladowanym częściami mosiężnymi do pocisków artyleryjskich, wagi około 576 kg. Mosiężki odesłano do referatu zbiórki D. O. K. III. Dochodzenie w toku.

90 osób zatrzymano przy obławie. W dniu 18 b. m. w czasie obław na terenach wszystkich komisariatów m. Wilna zatrzymano ogółem 90 osób, które po wyjętych dowodach zwolniono, za wyjątkiem Jankowskiego Jona poszukiwanego przez Sąd Grodzki w Jaszuanach.

Różne.

Podziękowanie. Zarząd Koła Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nuczycielstwa Szkół Powstaniec w Nowej Wilejce składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom za wszelkie ofiary w materiałach, pieniędżnie i ubrańach na gwiazdkę dla najbardziej potrzebującej szkoły w Nowej Wilejce a w szczególności firmie „Rutkowski i Domagała” w Wilnie za ofiarowany materiał na powyższy cel.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś Teatr na Pohulance występuje z premierą głosnej sztuki Dauninga i Abbota „Broadway”. W sztuce tej odzwierciedlone zostało zakulisowe życie swobodnego amerykańskiego teatru kabaretowego z jego codziennością, garabą wstrząsających wydarzeń, miłosnych wzruszeń, radością i smutkiem.

Teatr Miejski w „Luft”. Dziś wytworna komedia Geraldego i Spitzera „Gdybym chciał...”

Przedstawienie dla młodzieży. W przyszłym tygodniu rozpocznie się cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej. Pierwsze widowisko tego rodzaju odbędzie się w sobotę 1 marca o godz. 3.30 po cenach zniżonych. Wystawioną zostanie jedna z najlepszych komedii Al. Fredry „Dożywocie” poprzedzona odnośną prelekcją.

Przedstawienia popołudniowe. W niedzielę nadchodzącą o godz. 3.30 odbędzie się w Teatrach Miejskich widowiska popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance Gozkiego „Księżniczka chińska Turandot” w Teatrze Lutnia Lakatosa „Mężczyzna i kobieta”.

Poranek symfoniczny. W nadchodzącą niedzielę, w Teatrze Miejskim Lutnia odbędzie się 6 poranek symfoniczny Wil. Tow. Filharmonicznego pod bat. Tad. Mazurkiewicza.

Rewia Wileńska. Zespół rewji Wileńskiej wystawia w Teatrze Lutnia we wtorek 25 i środę 26 b. m. nową aktualną rewję karnawałową p. t. „Lud na bal”.

Doroczna Reduta Artystyczna. Zapowiadę Reduty Artystycznej, która się odbędzie w poniedziałek 3 marca w salonach Kasyna Garnizonowego wywołia wielkie zainteresowanie. Będzie to najwspanialsza Reduta w obecnym karnawale. Sala Kasyna zostanie artystycznie przyozdobiona. W ciągu zaś zabawy przygrywać będą 4 najlepsze orkiestry Wileńskie. Poza tem wiele atrakcyj i niespodzianek. Za najpiękniejszy kostium wyznaczone zostaną specjalne nagrody. Komitet balu rozpoczął w dniu dzisiejszym rozsyłanie zaproszeń.

POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 21 lutego 1930 r.
11.55. Sygnal czasu.
12.05. Poranek muzyki popularnej
13.10. Komunikat meteorologiczny.
16.15. Muzyka ze stacji zagranicznych.

17.00. Komunikat L. O. P. P.
17.15. Opowiadanie historyczne dla dzieci.
17.45. Koncert z Warsz.
18.45. Rudejca wesola „Cieżka praca z ciężkim atletem” humoreska F. Goetla.
19.15. „Skrzynka pocztowa Nr. 103”.
20.05. Z Warsz. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny.
23.00. Muzyka taneczna.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Na budowę kościoła Matki Boskiej Opatrzności w Warszawie — Gedeon Lewkowicz 5 zł.
Na Dom Dzieciątka Jezus — Gedeon Lewkowicz 5 zł.
Ku uczeniu ś. p. Aleksandra Grabowskiego (b. urzędnika urzędu wojewódzkiego) pozostałość ze zbiórki od koleżanek i współpracowników w sumie złotych 40 — złożyli na Dom Dzieciątka Jezus.

ŻYCIE KATOLICKIE. Protest przeciwko nauczycielowi — żydowi.

(KAP) Głośną na całą Polskę stała się już sprawa naznaczenia przez Kuratorium Szkolne Krakowskie nauczyciela-żyda do państwowego seminarjum nauczycielskiego w Jędrzejowie. Przeciwko temu wystąpiła najpierw młodzież szkolna i to w bardzo szlachetny sposób, gdyż nie wszychna żadnych rozruchów, nie podnosiła buntów, tylko napisała prośbę do Ks. Biskupa o łaskawą interwencję w tej sprawie, gdyż nauczyciel-żyd казал im gwałcić niedzielę. Dyrektor seminarjum, p. Nowak, nawymyślał za to młodzieży, prośbę do biskupa skonfiskował, uczniom zagroził za to wydaleniem z zakładu i zastował względem młodzieży niesłychany terror, broniąc zawzięcie nauczyciela-żyda.

Na powyższe fakty oburzyło się całe miejscowe społeczeństwo, urzędowo kilka zebrań, na których założono protest przeciwko naznaczeniu nauczyciela-żydów do szkół katolickich polskich. Trzy protesty wysłano już do Ministerstwa W. R. i O. P. oraz do Kuratorium Szkolnego w Krakowie.

Za czerwonym kordonem. Ześlanie Wierzy Figner do Permu.

Znana rewolucjonistka rosyjska Wiera Figner pomimo swoich 80 lat zesłana została na wygnanie do Permu za protest przeciwko znęcaniu się w więzieniach sowieckich nad kobietami. Stalin nie przebaczył jej tego protestu i agenci G.P.K. pozwolili ją i wywieźli do Permu. Przypominie należy, że Wiera Figner jest niezwykle zasłużona dla rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Życie Wierzy Figner to wszak jedno pasmo naprężenia walki i męczeństwa. Jako młoda dziewczyna wstąpiła do pierwszej rewolucyjnej organizacji w Rosji „Ziemia i wola”, szybko została członkiem jej egzekutywy i duszą całego ruchu. Gdy „Ziemia i wola” rozpadła się w 1879 r., Wiera Figner stała się jedną z współzałożycieli „Narodnej woli” pierwszej organizacji rewolucyjnej w Rosji, która przyjęła zasady socjalizmu i na jej czele prowadziła walkę z caratem dalej. W jej mieszkaniu w Petersburgu sprowadzono bomby od których zginął Aleksander II. Wreszcie zdrada Degajewa wyrwała ją z szeregu walczących. Policja idąc za wskazówkami zdrajcy uwięziła wszystkich członków egzekutywy „Narodnej woli”, między nimi i Wierę Figner. W r. 1883 zatrzesnęła się za nią brama Szlisselburga. Kazamaty szlisselburskie opuściła po dziesiątkach lat dopiero... aby zostać zesłaną administracyjnie do Astrachania. Rewolucja i upadek caratu przyniosły jej nareszcie wolność, aby ją stracić znowu.

Było snąc sądzone Wierze Figner umierać na zesłaniu.

GIEŁDA

WARSZAWA, 20.11. (Pat.).

Waluty i dewizy:
Dolar 8,87—8,89—8,85.
Frank francuski 34,92—35,01—34,83.
Holandia 35,75—35,65—35,65.
Kopenhaga 238,72—239,32—238,12.
Londyn 43,35—43,46—43,24.
Nowy Jork 8,904—8,924—8,885.
Nowy Jork kabel 8,922—8,942—8,902.
Paryż 34,90—34,99—34,81.
Szwajcaria 172,04—172,47—171,61.
Wiedeń 125,64—125,95—125,33.
Włochy 46,70—46,82—46,58.
Berlin w obr. przyr. 212,88.

Papiery procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 128—127,75—128.
Premjowa dolarowa 76,05—77,25, 5^o kolejowa 48, 7^o stabilizacyjna 85, 8^o listy zastawne B. G. K. i B. R., obli-gacje B. G. K. 94, te same 7^o — 83,25, 7^o ziemskie dolarowe 75, 4^o — 72,50, ziemskie 51—51,50, 8^o — 72,25, 4^o — warszawskie 52,50, 5^o — warszawskie 55,25.

Wyrok historii nad królem Jagiellą.

II.

Prof. Kolankowski w swej charakterystyce Jagielly stoi na wręcz przeciwnym stanowisku, widzi w nim nie tyle wybrańca fortuny, ile przedewszystkiem męża stanu, świadomego swego celu, do którego konsekwentnie dąży. W przeciwnieństwie do Witolda, który przetrzącał się z jednego obozu, do drugiego, Jagiello, po krótkich wahaniach, zrozumiał skąd Litwie grozi niebezpieczeństwo. I on początkowo — jak wiadomo — porozumiewał się z Zakonem, lecz później tę drogę porzucił. Witold szukał ratunku u Krzyżaków. W Taplawie 31 sierpnia 1383 odbył się chrzest Witolda, a w Królewcu spisano warunki przymierza tego księcia litewskiego z Zakonem. Na mocy tej ugody Witold oddawał Zakonowi znaczną część Żmudzi, t. j. ziemię po Niewieży, czyli całe Kowieńskie. Resztę Litwy obejmował Zakon, jako zwierzchni władca, Witold miał być jego lennikiem i z rąk Krzyżaków, jako jego wasel, dzierżyć swą oi-

cowinę. Słowem, umowa królewiecka kładła kres samodzielnemu państwu litewskiemu. Litwa przechodziła w ręce Zakonu.

W maju w 1384 wyrusza po tęwą wyprawą krzyżacka na Litwę by zrealizować cele zakreślone w układzie z Witoldem. Warowne Kowno, główna ostoja przed rejami krzyżackimi, zostaje zdobyte. Obok zburzonego zamku Krzyżacy wnoszą nową fortecę, Neu Marienwerder. Litwie od strony zachodu grozi zupełna zagłada. Z tego niebezpieczeństwa wyratował Litwę Jagiello. Wspólnie ze Skirgiellą odniósł on zwycięstwo nad wojskami krzyżackimi na Żmudzi, a mistrz zakonu pod wpływem kłeski zaniedbał dalszej wyprawy. Witold zaś widząc, że narazie nie może uzyskać władzy nad Litwą, porozumiewa się z Jagiellą, zrywa z Zakonem.

Litwa przyjmuje chrzest, lecz z rąk polskich. Był Litwy zostaje uratowany. Jak doniosło znaczenie miała Unja r. 1385 dla dziejów Litwy, tego dowodem jest najlepszym zmianą stanowiska Krzyżaków względem Litwy. Przed Unją z Polska dążyli oni do podboju całej Litwy. Mury Wilna, Trok

niejednokrotnie były oblegane przez zbrojne zastępy krzyżackie. I potem jeszcze kilkakrotnie próbują oni zdobyć gród Giedymina.

Po raz ostatni zapuszczają się w głąb Litwy w r. 1394. Odtąd jedynie myślę o Żmudzi, z której zrezygnować też później muszą, natomiast zupełnie porzucają zamiar zdobycia Litwy. Stało się to dzięki umyślnej polityce Jagielly, który wskutek unji z Polską wyratował Litwę przed zaborem niemieckim. Tak więc nie konaszchty Witolda z Zakonem, ale unja z Polską uratowała od zagłady państwo, naród i... język litewski. Wątpliwe jest bardzo, czy w razie zwierzchnictwa Zakonu nad Litwą przechowałby się język litewski po dziś dzień. Prawdopodobnie nad Niewieżą i Wilją rozbrzmiewałaby mowa teutońska, jak obecny w znacznej części Prus Wschodnich, a o języku litewskim, podobnie jak o mowie starożytnych prusaków — moglibyśmy się dowiedzieć, ze skąpych jedynie pozostałości.

Unja Polski z Litwą i zabezpieczenie się od zachodu, przyspieszyła konsolidację wewnętrzną państwa litewskiego i pozwoliła na Litwie pod berłem Jagiel-

ły szeroko rozwinąć granice na wschodzie. — Olbrzymie zdobycze Witolda, — jak to wykazuje w sposób przekonujący prof. Kolankowski, — zawdzięcza państwo litewskie przedewszystkiem rozumnej polityce i inicjatywie króla Jagielly. Nie był on bowiem tym biernym, potulnym wykonawcą cudzej woli — jak małuje Długosz, ale pełnym inicjatywy przedsiębiorczym politykiem. Największy nawet triumf oręzu polskiego pod Grunwaldem — według wywodów Kolankowskiego — należy głównie Jagielle przypisać. On bowiem jak wódz nowożytny — stojąc na uboczu — ogarniał całość boju. A kiedy zastępy Litwy, zachwiałe się pod impetem rycewstwa zakonnego, Jagiello rozsądnie zarządzaniami uratował losy bitwy.

W innym natomiast świetle występuje postać Witolda. Tak go ocenia prof. K.: „Nie odmawiając księciu wielkiej lotności umysłu i zalet osobistych przy sprawowaniu zarządu Litwy, stwierdzamy wypadnie, że tak, jak rzadko kiedy inicjatywa w którymś z tych kierunków była Witoldowa, tak i w wykonaniu jednego przyszło do skutku wbrew pierwotnym Witoldowym zamy-

ślom, jakkolwiek przy czynieniu w końcu jej współdziałaniu”. Bez pomocy Polski Litwa nigdyby nie doszła do tego stanu potęgi, w jakim się znalazła w pierwszej połowie XV w.

Tylko bowiem „oparcie W. Księstwa o Polskę i możność dysponowania w ważkich momentach, jej siłami dla celów swoich” pozwoliło Litwie zdobyć sobie wybitne stanowisko na Wschodzie.

Zdawali sobie z tego sprawę współcześni politycy. Jeden z humanistów w ten sposób pisał do Witolda: „Wierz mi, że dopóty będziesz potężny, dopóki będziesz w zgodzie z królem Polski”. Dlatego też prof. K. pisze: „Z wielkich dzieł Witoldowych nie możemy wymienić żadnego większego nad jedno, z którego wszystkie, tak znakomite dla Litwy, rezultaty jego rządów płynęły: najcisłejsze popieranie i wypelnianie w decydujących momentach planów i dążeń Jagiellowych”.

Jagiello w równym stopniu pracował dla potęgi obydwu państw. Zasługi położone przez niego dla Litwy są wielkie i trwałe. „Z jego ręki otrzymał lud litewski na wieki całe osłonę i

tamę przed zalewającymi go falami ruschyzny.

Z jego to przyzwolenia weszły na szerokie przestrzenie litewskiego państwa pierwsze pojęcia i gwarancje godności człowieczej, pierwsze przywileje i swobody, obszerne, zasadnicze, rami rozwoju jednostek i społeczności... „Najlepszą zaś wiarą wielkości królew

